KV WOLNEJ POLSCE

CODZIENNE PISMO SAMODZIELNEJ BRYGADY STRZELCÓW KARPACKICH

M.p., wtorek, 23 września 1941 r. Rok II-Nr 228 (334)

T E L E G R A M Y

ŚWIĘTO DYWIZJONU ARTYLERII MOTOROWEJ.
Londyn, 22.IX.(Pol.Radio) W Londynie Polskie Radio nadało audycję z okazji święta Dywizjonu Artylerii Motorowej. Na słuchowisko ujęte w formę artystyczną złożyły się przede wszystkim wspomnienia z walk w 1939 r., przyczym nawiązano do tradycyj 1-go polskiego pułku artylerii motorowej.

CYNIZM NIEMCÓW W POLSCE.
Stambuł, 22.IX.(Palcor) Wg nadeszłych tu informacyj opór stawiany przez Rosjan wywołuje **wśród Niemców** w Polsce poważne zaniepokojenie.

Prasa narodowo socjalistyczna na rozkaz wyższych władz przestała pisać i nieustannie przypominać, że rolą Polaków i Żydów w Polsce, jest służyć niemieckiemu "narodowi panów". Organ "generał-gubernatorstwa" ogłosił nawet artykuł, w którym cynicznie przyrzeka poprawę sytuacji Polaków i Żydów po zwycięstwie narodowego-socjalizmu nad Sowietami. Ta nieudana próba pozyskania sobie ludności polskiej, podobnie jak wszystkie dotychczasowe wysiłki niemieckie, zwiększyła tylko powszechnie nienawiść w kraju przeciwko hitleryzmowi.

NIEZACHWIANA WIARA ROSJI W ZWYCIĘSTWO
Pyrrusowe zwycięstwo pod Kijowem.
Londyn, 22.IX.(R)(Pol.Radio) Komunikat moskiewski. W niedzielę w nocy Rosjanie ewakuowali Kijów.

Nastąpiło to po niezwykle zaciekłych walkach na przedmieściach. Niemcy podejmowali "wściekłe" ataki, nie zważając zupełnie na ponoszone straty. Korespondenci zagr. stwierdzają, że stosy trupów i długie rzędy zniszczonych czołgów i wozów pancernych leżały wzdłuż dróg wiodących naprzedmieścia. W miarę wycofywania się wojsk sowieckich z Kijowa pionierzy wysadzali w powietrze fabryki i wszelkie urządzenia, które mogłyby być użyteczne nieprzyjacielowi. Tymsamym nie prawdziwe są twierdzenia niemieckie, jakoby Niemcy zagarnęli miasto nim Rosjanie zdołali przeprowadzić dzieło niszczenia.

Pomimo upadku Kijowa w Moskwie panuje pełna wiara w zwycięstwo. Więcej takich sukcesów niemieckich, jak pod Kijowem, oznaczałoby rychłą klęskę Hitlera. Wiarę swą czynniki odpowiedzialne i opinia publiczna w stolicy Rosji opierają na następujących przesłankach: 1) straty niemieckie w ludziach i sprzęcie są tak duże, że nieprzyjaciel nie potrafi ich na czas uzupełnić. W przyszłych walkach straty te będą jeszcze większe.

Rosja chociaż poniosła ogromne straty w ludziach i sprzęcie, posiada zasoby ludzkie znacznie większe od niemieckich, poza tym ma zapewnioną pomoc imperium brytyjskiego i Stanów Zjedn.A.P., posiada wreszcie w głębi kraju przemysł, dzięki czemu może łatwiej zastąpić straty i wypełnić luki.

Główna potęga przemysłowa Rosji znajduje się obecnie w głębi kraju i na kontynencie azjatyckim: Ural i okręg Bajkalski są ośrodkami bogactw mineralnych Rosji, we wschodniej części Rosji europejskiej poczynione zostały znaczne zapasy węgla, które pozwalają stawić czoło sytuacji wytworzonej przez utratę zagłębia przemysłowego we wschodniej Ukrainie. Olbrzymie zakłady ciężkiego przemysłu znajdują się w Magnitogorsku i Stalińsku na kresach kontynentu europejskiego. Fabryki są zupełnie nowoczesne i posiadają wyszkolony personel.

One to bez żadnej przerwy ani przeszkód nadal zaopatrują walczące wojska.

2) Niemcy muszą ciągle trzymać część armii lądowej i lotnictwa na zachodzie, aby utrzymać w posłuszeństwie podbite kraje.

3) Rosja, W.Brytania i Stany Zjedn. A.P. produkują tyle samolotów, że mogą utrzymać przewagę lotniczą na wschodzie i zwiększyć przewagę sojuszniczą na zachodzie.

4) W.Brytania utrzymuje wielkie armie na zachodzie, które szachują Niemców.

5) W.Brytania i Rosja przy poparciu Ameryki mają zapewnioną przewagę na morzu i mogą bronić dróg morskich do Rosji.

ZMIANA SYTUACJI NA DALEKIM WSCHODZIE.

Nowy Jork, 22.IX.(R) "New Jork Times" donosi, że rokowania japońsko-amerykańskie w sprawie zawarcia układu, regulującego stosunki na Dalekim Wschodzie utknęły na martwym punkcie, nie zostały one jednak zerwane w nadziei, że może otworzą się znów widoki na zawarcie porozumienia.

Przyczyną ma być przede wszystkim żądanie Japonii, aby przyznane jej zostało prawo szerokiej kontroli nad Chinami, z drugiej zaś strony Stany Zjedn. A.P. stoją na stanowisku, że Japonia nie może posiadać specjalnie uprzywilejowanego stanowiska we wschodniej Azji.

Znamiennym dla zmieniającej się wciąż sytuacji na Dalekim Wschodzie jest oświadczenie prem.syjamskiego marsz. Luang Pibul Songgrama, który przemawiając przez radio powiedział: "Sytuacja stała się napiętą. Wojna w którą wplątany może być Syjam wybuchnąć może w każdej chwili. W tych warunkach naród musi przestrzegać wytycznych i poleceń rządu. Syjam nie powinien opowiadać się po niczyjej stronie. Czyniąc inaczej naród syjamski naraża się na niebezpieczeństwo, że zostanie wciągnięty do wojny. Odpowiedzialność spadnie wówczas na wszystkich, a wówczas rząd i premier nie będą w stanie zagwarantować bezpieczeństwa kraju."

Korespondenci radia amerykańskiego donoszą z Czung-kingu, że mnożą się incydenty między wojskami japońskimi i rosyjskimi na pograniczu. Wrogie nastroje rosną tam z dnia na dzień. Zarówno Rosjanie jak i Japończycy wzmocnili ochronę swych granic.

WŁOSI ASEKURUJĄ SIĘ PRZED NIEMCAMI.

Nowy Jork, 22.IX.(A.A.) Źródła arabskie donoszą z Waszyngtonu, że przybyła tam misja włoska. Wraz z członkami tej misji przybyły również ich rodziny. "New York Daily Post" twierdzi, że misja odbyła swą podróż do Ameryki za zgodą władz brytyjskich, które udzieliły gwarancji, że nie zatrzymają jej członków, jako jeńców wojennych.

Przypuszczają, że na wypadek gdyby doszło do zerwania między Włochami a Niemcami misja stanie się przedstawicielstwem dyplomatycznym Włoch w St. Zjednoczonych. Wspomniany dziennik amerykański wyraża przekonanie, iż misja ta stanowi rodzaj asekuracji na wypadek, gdyby presja Niemiec na Rzym była tak silna, że Włosi uznaliby ją za nie do zniesienia.

Źródła arabskie donoszą, że "niemieckie wojska okupacyjne we Włoszech" zarządziły (?) wydawanie od 1 październikа we wszystkich hotelach, pensjonatach i restauracjach jedynie potraw standaryzowanych. Trzy razy w tygodniu nie będzie wolno wydawać takich potraw, jak makaron i ryż. Masło i oliwa nie mogą być podawane jednocześnie. Od przyszłego tygodnia wprowadzony zostaje zakaz wypieku różnych wyrobów cukierniczych i wprowadzone ma być później wydawanie chleba na kartki.

Nadchodzące do Waszyngtonu raporty dyplomatyczne wskazują, że blokada brytyjska i chwiejny system gospodarczy w krajach "osi" wystawia je na niezwykle ciężką próbę. Powstaje w tych krajach sytuacja podobna do tej, jaką przeżyły Niemcy w r.1917. Poza brakiem niektórych środków żywności, m.i. również i kartofli, które też mają być wydawane na kartki, ujawnia się w Niemczech poważny brak skór. Rekrutom wstępującym do wojska rekwiruje się ich cywilne obuwie.

NIEMCY W OBLICZU KRYZYSU BENZYNOWEGO.

Według oceny rzeczoznawców neutralnych - donosi AFI - niemieckie zapasy benzyny wyczerpią się w ciągu najbliższych 6 miesięcy wojny. Rzesza w ciągu pierwszych trzech miesięcy walk w Rosji zużyła 7,5 miliona tonn benzyny. Grożący Niemcom kryzys płynnego paliwa, zmusza Hitlera do wzmożenia ataków w kierunku Baku i Mossulu. Fabryki benzyny syntetycznej znacznie zmniejszyły swą produkcję na skutek ataków bombowych RAF-u, którym poddane będą w ciągu zimy w jeszcze większym stopniu. Odbywa się już przenoszenie tych fabryk do Bawarii, Saksonii i Austrii. Nawet w Rumunii z powodu braku benzyny i opon samochodowych wprowadzono takie ograniczenia w prywatnym ruchu samochodowym, że równają się one niemal zupełnemu zakazowi używania samochodów.

"NIEZAPOMINAJKI"

(Dokończenie)

Silnik już pracował. Miałem hamulce i podkładanie polan było zupełnie zbyteczne. Zagrzałem motor na wolnych obrotach, poczem dałem pełny gaz.

Niemal w tej samej chwili mechanik zamachał rękami i wskazał wyciągniętym ramieniem na niebo. Wszyscy też coś krzyczeli, czego oczywiście nie mogłem dosłyszeć. Obejrzałem się z trudem. Nad polaną, wysoko w słońcu płynęły trzy dziewiątki srebrzystych bombowców, ledwie widoczne w mlecznym błękicie.

Zmniejszyłem obroty i czekałem aż przejdą. Potem dałem znak obu pilotom, żeby podkołowali do startu. Wysunęli się z krzaków. Kapral zatrzymał swoją maszynę tuż za drogą, u skraju polany, tak jak kazałem, ale podporucznik kołował dalej.

- Po jaką cholerę?! krzyknąłem głośno, wskazując go inżynierom. Zatrzymajcie go !

Jeden z nich pobiegł na przód. Jednocześnie zaś kapral, opacznie pojąwszy moje gesty, dodał gazu i uniósłszy ogon zaczął startować. Widząc to - podporucznik też dał pełny gaz.

Zdążyłem jeszcze pomyśleć, że mam pod kołami owe polana, trzymające mnie w miejscu i właśnie obejrzałem się na mechanika, żeby mu je kazać wyjąć, gdy usłyszałem nad głową świst.

Znałem go dobrze. Od razu zrozumiałem skąd pochodzi. Zresztą, jeślibym miał jakieś wątpliwości, rozproszyłby je suchy trel karabinów maszynowych. Nie patrzyłem więc w górę, skąd nurkowała trójka Messerschmittów trzepiąc długimi seriami po całej polanie, tylko szukałem wzrokiem sierżanta. Ale ani jego, ani żadnego z inżynierów już nie było.

Porwałem z się z kabiny, zapomniawszy rozpiąć pasy. Przytrzymały mnie przez sekundę. Zwolniłem zatrzask, zdarłem z ramion szelki spadochronu i mocując się z karabińczykami przy taśmach u bioder, spojrzałem przed siebie.

Podporucznik ciągnął maszynę tuż nad drzewami i wyrywał na prawo, niewidoczny zapewne z góry. Kapral też był już w powietrzu, ale o dobre 200 metrów za nim, nad środkiem polany. Pierwszy klucz Messerschmittów podrywał się po ataku i wykręcał na lewo. Drugi właśnie spadał z góry prosto na łatwą bezoronną zdobycz. Zawył pędem, zaterkotał ogniem maszynowym, aż tu i ówdzie trysnęło piaskiem.

Kapral leciał dalej. Prali dokoła niego zdumiewająco gęsto i pudłowali haniebnie, podczas gdy ja zdążyłem wyskoczyć na ziemię i wyrwać spod kół sosnowe kłody.

Myślałem, że mu się uda, ale gdym już ruszał do startu, nie zapiąwszy pasów i wyrzuciwszy precz spadochron - trzeci klucz go wykończył: maszyna złamała nagle linię lotu i runęła łbem na dół pod sam skraj lasu. Gnałem przez drobne, zarosłe darnią zagony, kiedy buchnął z niej ogień.

Tymczasem pierwsza trójka Niemców zawróciła i szła na mnie. Widziałem, że źle mierzą, bo ich pociski siekły ziemię daleko przede mną, a niektóre serie trzepotały się w czubach sosen, szyjąc gęstym ściegiem las pod drugiej stronie polany. (Może zresztą umyślnie prali do palącej się tam RWD-y.) Dość, że byłem prawie pewien, iż uda mi się wystartować mimo ich ognia.

Poczułem, jak maszyna wychodzi w powietrze, ale nie zwalniałem steru, aby nabrać jak największej szybkości przed zawrotem. Wiedziałem, że muszę ją poderwać nagle i rzucić wprost pod nich, żeby mnie nie zrąbali od razu, a - o ile się da - żeby zaraz samemu ostrzelać ich przy tym zawrocie.

Czerwone pnie sosen, ociekające słońcem, pędziły na moje spotkanie. Jeszcze chwila, jeszcze sekunda, a ściągnę okrągłym ruchem ster i maszyna stanie dęba nad tymi sosnami, aby zaraz zwichnąć łuk pętli w półbeczce wymierzonej prosto pod kadłuby trzech nurkujących Messerschmittów. Wtedy nacisnę spust i - czułem to - trafię!

Wciągam głęboko powietrze:

- Już !

W tej samej chwili - nie: na jakiś drobny ułamek sekundy przed tym - mój silnik oszalał. Chrupnęło w nim coś, trzasło i nagle rozniosło go w drobny mak wraz ze szkłem odwietrznika przed moją twarzą.

Samolot targnął się w dół, omal nie wyrżnął o ziemię, uciekł w lewo, zaciążył ogonem, sflaczał w sterach i wparł się brzuchem w płytką przestrzeń przede mną. Sosnowe pnie zamknęły mu drogę tuż blisko, a on miał jeszcze cały pęd startu, choć już był niemal bezwładny.

To, że jakaś seria z niemieckich karabinów maszynowych rozsadziła mi wszystkie cylindry i poprostu rozcięła silnik na dwoje - zrozumiałem dopiero później. Teraz nie miałem cza-

su na myślenie. Uratował mnie instynkt, bo chyba tylko instynkt tak błyskawicznie może wzbudzić odruchy mięśni.

- Prawa noga, lewa lotka !

Z pewnością zrobiłem to prędzej, niż zdołałbym pomyśleć. W każdym razie dość prędko, aby rzucić maszynę w trawers, lewym skrzydłem między sosny.

Gruchnęła ogonem o pień, aż mi wyrwało drążek sterowy z ręki, trzasnęła skrzydłem po konarach i całym ciężarem wpadła w otwarte ramiona olbrzymiego świerku, który szasnął się w tył z chrupotem łamanych gałęzi.

Pokrwawiony i posiniaczony, na czworakach wylazłem z gondoli. Było mi słabo. Serce waliło gdzieś aż w gardle. Zdawało mi się, że nie zdołam wstać. Ale wstałem bardzo prędko. Raczej - zerwałem się na nogi i klucząc od drzewa do drzewa, popędziłem w las, jak zając. Bo oto z góry zagrzechotały nowe serie Messerschmittów....

Gałązki świerków i sosen sypnęły się gęstym deszczem. Pociski zastukały po pniach, jakby kto kijem tłukł po czaszce, tu i ówdzie cyknęły w piasek pokryty igliwem, aż z ziemi uniosły się wątłe pasemka dymu i zatlił się chrust.

Siekli tak w skraj lasu dobre dziesięć minut, ja zaś, przycupnięty za wykrotem, czekałem kiedy mnie wymacają. Raz i drugi zabębniło po trupie mojej nieszczęsnej "jedenastki". Raz i drugi zakurzyło próchno przede mną, aż wreszcie ucichło.

Zapaliłem papierosa i obolały, ale już spokojny, wyszedłem z lasu na polanę. RWD dopalała się nad zwęglonym ciałem różowego kaprala. Ptaki zaczęły znów świerkać i pogwizdywać. Wielki "paź królowej" jak płatek wielobarwnej mozajki usiadł na niezapominajkach i złożywszy skrzydła przebierał włochatymi nóżkami. Odezwały się koniki polne. Zielono-brunatna żaba spojrzała na mnie pytająco topazowymi oczyma... Wtem powiał leciutki wietrzyk i owionął mnie mdłym swędem spalonego mięsa.

-Brrr... Cóż za okropna woń !

Odwróciłem się i poszedłem do mojej maszyny. Nawet nie bardzo była połamana. Tylko silnik, rozwalony zupełnie, rzygał czarną oliwą i benzyna kapała jeszcze z przewodów, poskręcanych jak jelita w konwulsjach.

- Nie dostaną jej Niemcy - pomyślałem i zapaliłem zapalniczkę.

Ogień buchnął od razu i objął stary świerk, który mnie uratował, amortyzując uderzenie.

Wróciłem do rowu na polanie i narwałem niezapominajek. Jeden pęk rzuciłem w ogień "jedenastce", drugi - kapralowi i jego maszynie.

Nie zapomnę... (P.W.) Herbert.

K R O N I K A   B R Y G A D Y

23 W R Z E S I E Ń

Dziś: Linusa, Tekli

Jutro: N.P.Marji od wykupu niewolników.

Kalendarzyk historyczny:

1940 Anglia wprowadza order "Krzyża Jerzego" za bohaterstwo cywilne.

23 w r z e s i e ń 1939

Obrona Warszawy - silne naloty bombardujące, zniszczono ambasadę sowiecką, szpital Czerw.Krzyża i.t.d.- na podstawie wzajemnego porozumienia korpus dyplomatyczny opuszcza Warszawę.

Obrona Polesia - nie mogąc wobec zbliżania się bolszewików czekać dłużej na skupiające się w rejonie Polesia oddziały K.O.P. - gen.Kleeberg nakazuje marsz na zachód.

Front północny i armia gen.Przedzymirskiego podejmują walkę poszczególnymi grupami - lecz bez wyników, - zapada decyzja kapitulacji, - pojedyncze oddziały przebijają się dalej na południe.

T E M P E R A T U R A

w dniu 22.IX.	o g. 7-ej	w słońcu	29°C
		w cieniu	26°C
	o g.12-ej	w słońcu	49°C
		w cieniu	27°C

-oOo-

O S T A T N I E   W I A D O M O Ś C I

NAPRĘŻENIE W B U Ł G A R I I .

Stambuł, 22.IX.(AFI, Pol.Radio) Król bułgarski Borys powrócił z inspekcji dokonanej na prowincji. Zwraca uwagę że kilku przedstawicieli rządu, apelowało do ludności aby pozostała wierną monarsze i zachowała lojalność wobec prowadzonej obecnie przez rząd polityki.

Sympatie szerokiej bułgarskiej opinii publicznej są jednak po stronie Rosji. Szerzy się niezadowolenie z polityki rządu. Z Sofii donoszą, że doszło do demonstracji antyrządowych, podczas których dochodziło nawet do strzelaniny. Manifestacje zwrócone są przeciwko uległości króla Borysa wobec żądań niemieckich.

Niemiecki nacisk na Bułgarię przybrał jeszcze nową formę. Przybył mianowicie do Sofii dr Landwehr z niem. ministerstwa handlu. Drogą rokowań gospodarczych Niemcy chcą wyłudzić dla siebie nowe udogodnienia i związać Bułgarię całkowicie ze sobą, aby tem łatwiej móc jej użyć do walki przeciwko Rosji. Podobno wydarzył się już pierwszy incydent zbrojny między Bułgarią a Rosją. Sowiecka łódź podwodna zatopiła transportowiec bułgarski "Szipka" o poj. 2 tys.t., który wypłynął 19 bm z portu bułgarskiego w Warnie udając się do Balcziku. Wśród członków załogi są zabici i ranni. Statek bułgarski "Rodina" o poj.10 tys.t. miał najechać na minę sow. i też zatonąć.

W kołach dyplomatycznych bułgarskich panuje przekonanie, że incydent ten może poważnie zaważyć na dalszych stosunkach bułgarsko-sowieckich. Napięcie między obu krajami znacznie wzrosło. Sytuacja stała się już przed tem poważna z powodu protestu, jaki Bułgaria wystosowała do Rosji z powodu rzekomego wylądowania w Dobrudży rosyjskich spadochroniarzy.

Rząd sowiecki przesłał rządowi bułgarskiemu ostrą notę protestacyjną w której odpiera twierdzenia szefa policji bułgarskiej, o rzekomym wysadzeniu desantu rosyjskich spadochroniarzy na terytorium bułgarskim. Twierdzenia szefa policji bułgarskiej Draganowa - zdaniem rządu sowieckiego - są bardzo wygodne. Twierdzi on bowiem, że wszyscy uczestnicy tego desantu zostali "zlikwidowani". W ten sposób nie ma żadnych Rosjan, którzyby mogli dać świadectwo prawdzie. Zarzuty bułgarskie uważane są przez stronę rosyjską za prowokację, mającą na celu stworzyć pretekst do zarządzeń wojskowych w Bułgarii i pozwolić na wykorzystanie - wbrew życzeniom ludności - Bułgarii, jako bazy niemieckiej do ataków na Rosję.

Koncentracja sił morskich w portach bułgarskich w Warnie i Burgas obejmować ma 4 niem.łodzie podwodne, przewiezione Dunajem, 2 rumuńskie łodzie podwodne, 1 statek-magazyn, 6 statków Niemieckiej Linii Lewantyńskiej przerobionych na statki do transportu wojsk, 10 wielkich bułgarskich statków towarowych, liczne łodzie torpedowe, conajmniej 4 statki rumuńskie przerobione na stawiacze min. Poza tym dokonano znaczniejszej koncentracji sił lotniczych w Rumunii i Bułgarii.

Koła dyplomatyczne w Ankarze wyrażają przekonanie, że siły te nie są koncentrowane przeciwko Turcji, stanowią raczej zapowiedź wybuchu wojny między Rosją i Bułgarią. W ten sposób Niemcy chcą zwiększyć swe siły na froncie wschodnim.

Polskie Radio Londyn donosi, że należy spodziewać się wzmocnienia nacisku niemieckiego na Turcję po powrocie amb. v.Papena, zapowiedzianym na wtorek b.tyg. Turcja jednak nadal będzie się opierać żądaniom niemieckim.

Według najświeższych wiadomości król Borys ma teraz znajdować się w drodze z Sofii do miejsca pobytu Hitlera, z którym ma odbyć rozmowę z udziałem v.Ribbentropa, marsz.Brauchitscha i adm.Raedera. Możliwem jest, że spotkanie to będzie miało miejsce w kw.gł. Hitlera i że weźmie w nim również udział amb. v.Papen.

Korespondenci amerykańskiego radia, podając tę wiadomość przypuszczają, że spotkanie to stanowi zapowiedź zerwania stosunków dyplomatycznych między Rosją i Bułgarią.

MOŻLIWOŚĆ NOWEGO FRONTU NA ŚR.WSCH.

Londyn, 22.IX.(R) Sekr.parlamentarny do spr. produkcji lotniczej F.Montague stwierdził, że Iran może stać się w najbliższej przyszłości terenem wydarzeń o decydującym znaczeniu. Odpowiadając na zarzut, że W.Brytania wzdraga się przed utworzeniem nowego frontu, mówca zaznaczył, że przecież już teraz jest odpowiedzialna za front ciągnący się od Spicberga do Tobruku. W.Brytania posyła Rosji znacznie większą pomoc niż to się naogół przypuszcza. Musi być jednak udzielona jeszcze większa pomoc. Należy wywołać znów taki postęp w produkcji jaki się zaznaczył po załamaniu się Francji.

Rozpatrując szanse powodzenia planów Hitlera na Śr.Wschodzie dziennik bryt."Daily Mail" pisze: "Turcy bronią Dardaneli. Jeśli zdecydują się odważnie pójść razem z W.Brytanią, wszystkie plany podboju Hitlera na Środkowym Wschodzie i nad Czarnym Morzem wraz z zagarnięciem pól naftowych obrócą się w niwecz. Mamy nadzieję, że ten dzielny naród, związany z nami węzłami ścisłej przyjaźni i wzajemnego szacunku pójdzie po tej drodze, zanim okaże się za późno. W tej bowiem części świata przy pomocy zgromadzonych na Środkowym Wschodzie wielkich sił brytyjskich i uratowanej armii rosyjskiej będzie można zadać fatalne uderzenie, które zmiażdży rządy Hitlera.

NIEMCY COFAJĄ SIĘ POD LENINGRADEM.
Rosjanie oblegają Smoleńsk.

Moskwa, 22.IX.(R) Wojska niem.nietylko nie poczyniły żadnych postępów pod Leningradem, lecz nawet w kilku punktach zostały zmuszone do cofnięcia

się. Na niektórych odcinkach znajdują się one w odległości 32 km od miasta. Niemcy przystąpili do okopywania się. Kontrataki rosyjskie i ogień artylerii nie pozwoliły im jednak usadowić się mocniej na nowych pozycjach i zmusiły nawet do opuszczenia niektórych stanowisk. Niemcy aby przełamać opór sow. rzucają całymi dziesiątkami do lotu nurkowego samoloty, które bombardują przeciwnika. Żołnierze sow. jednak doskonale wytrzymują te ataki.

Organ armii sow. "Krasnaja Zwiezda" podaje, że Niemcy stracili 40 % stanu żołnierzy i liczby dywizyj, które zostały rzucone do bitwy o Leningrad.

Komunikat niem. donosi o zdobyciu Arensburga, dawnej stolicy wyspy estońskiej Oesel (Ozylii).

Doniesienia z innych źródeł podają, że walki o tę wyspę toczą się dalej z powodzeniem dla wojsk rosyjskich, broniących do niej dostępu.

Na froncie środkowym wojska sow. odzyskały dalsze miejscowości. Podczas walk szczególnie silne straty poniosły pułki 40 i 63 niem. piechoty zmotoryzowanej oraz 39 p. czołgów. Źródła amerykańskie donoszą, że wojska sow. rozpoczęły oblężenie Smoleńska. Radio moskiewskie donosi, że walki na wschód od Kijowa toczą się z wielką zaciętością. Niemcy nie zdołali poczynić nowych postępów i inicjatywa na froncie północnym przeszła do rąk rosyjskich.

Komunikat sow. Dn. 19 bm. zniszczono 60 samol. niem. Straty sow. wyniosły 24. Krążownik fiński "Ilmarinen", którego działa osłaniały wybrzeża zatoki fińskiej, został zatopiony przez minę sow. W dniu 20 bm. lotnicy sow. zniszczyli na zachód od linii frontu 15 czołgów, 90 ciężarówek, 11 dział p-lot i strąciły 1 samol. n-plski.

Z odcinka południowego frontu brak wiadomości. Pod Odessą wojska sow. odparły w ciągu kilku ub. dni szereg ataków n-plskich. W działaniach lotniczych pod Odessą brały już udział samoloty bryt. Na front przybywają dalsze setki myśliwców brytyjskich, pilotowanych już przez pilotów sow.

Z Ameryki odleciała w drogę powrotną część sow. misji wojskowej, która przed dwoma tygodniami przybyła z Rosji na dwóch wodnopłatowcach.

Polskie Radio-Londyn doniosło, że do Archangielska przybył statek amerykański z ładunkiem benzyny i sprzętu wojennego. Statek ten płynął pod flagą panamską. Świadczy to, że oprócz dostaw przesyłanych przez Ocean Spokojny i Indyjski, transporty nadchodzą również przez Atlantyk.

W pierwszym dniu tygodnia, w którym cała produkcja czołgów brytyjskich przeznaczona została dla Rosji sow., amb. Majski przybył do jednej z fabryk, gdzie nastąpiło symboliczne przekazanie mu pierwszego czołgu. Zabierając głos oświadczył on, że Rosjanie stracili już ok. 2 tys. czołgów i dlatego potrzebują jaknajwięcej nowych czołgów. Zostaną one należycie użyte.

W A L K I N A Ś R. W S C H O D Z I E

Kair, 22.IX.(R) Zarówno pod Tobrukiem, jak i w strefie nadgranicznej patrole brytyjskie wykazywały ożywioną działalność.

RAF dokonał szeregu uwieńczonych powodzeniem ataków na żeglugę n-plską pod Tripolisem. Załoga jednego ze szkunerów, który po zbombardowaniu ogarnięty został pożarem opuściła pokład. Inny szkuner wyleciał w powietrze, niszcząc siłą wybuchu jeden z atakujących go samolotów brytyjskich. W dn. 20 bm. został zatopiony pod Kerkenna duży statek handlowy z pełnym ładunkiem. Uszkodzono pod Tripolisem kontrtorpedowiec włoski. W nocy na 21 bm. skutecznie zaatakowano port w Benghazi. Z działań tych nie powróciły dwa samol. brytyjskie.

GEN. SIKORSKI O UDZIALE S. B. S. K. W W A L K A C H.

Londyn, 22.IX.(R) Gen. Sikorski podał z okazji święta pułkowego jednego z pułków do wiadomości, że od 10 września br. Brygada Karpacka bierze czynny udział w działaniach wojennych na Śr. Wschodzie.

Po niedawnych zmianach w łonie rządu gen. Sikorski odbył szereg ważnych narad z Prezydentem R.P. Wł. Raczkiewiczem.

WZROST DZIAŁAŃ RAF-u NA ZACHODZIE.

Londyn, 22.IX.(R) Działania RAF-u na zachodzie przybierają coraz bardziej na rozmiarach. W ciągu niedzieli samoloty bryt. dokonały masowego nalotu na centralną elektrownię w Gosnay pod Bethune w półn. Francji. Wywołano kilka wielkich pożarów. W czasie walk jakie stoczyły myśliwce, eskortujące bombowce, zniszczono 19 samol. n-plskich. Lotn. bryt. nie straciło ani jednego bombowca w tych działaniach. Nie powróciło do bazy 12 myśliwców. Dwaj lotnicy uratowali życie.

W ciągu wszystkich operacyj ofenzywnych dokonanych nad półn. Francją w dzień, Niemcy stracili 24 aparaty. Anglicy stracili jeszcze tylko 2 myśliwce. Podczas tych ostatnich działań atakowano szczególnie ośrodek przemysłowy w Lille, pracujący teraz na rzecz Niemców.

-oOo-